Dociekania Edukacyjne/Educational Inquiry

Numer 1/2026

https://dociekaniaedukacyjne.upsl.edu.pl/

ISSN 3072-5453

Krzysztof T. Konecki

Uniwersytet Łódzki

krzysztof.konecki@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-7370-3490

DOI: https://doi.org/10.34858/de.1.2026.008

Tekst zgłoszony: 16.01.2026

Tekst zaakceptowany: 20.01.2026

Esej wizualny – Brocząca krwią akademia

Abstrakt

Akademia broczy krwią publikacji naznaczonych punktami, wyścigiem szczurów, zawiścią i nienawiścią. Nieczytana akademia płacze. Aaaaaa! Kade! Miam! Udaje, że nie wie, dlaczego.

Tak wygląda nowoczesny kapitalizm w nowoczesnej uczelni. Trudno to wyrazić słowami, będę zatem mówił, a właściwie pisał nieczytelnie, bo i tak, obecnie, pisanie nie ma sensu. Chaos we wnętrzach dusz w otoczeniu coraz prostszej architektury umysłów; życie bez serc. Geometria Euklidesowa. Męcząca swym życiowo fałszywym porządkiem. Brak znaczenia wokół – dokonam zatem triangulacji wizualnej i ograniczę się do trzech punktów/wizualizacji:

1. Zmięta kartka papieru wyjęta z kosza. Niepotrzebnie!

2. Broczące krwią są nawet nieczytelne amebo-hieroglify.

3. Algorytmy chcą opanować chaos. Zaprawdę powiadam wam: To się nie uda!!!

~~(*Asemic writing* poniżej autorstwa KTK, czyli Krytycznego Tomasza Korzeckiego)~~

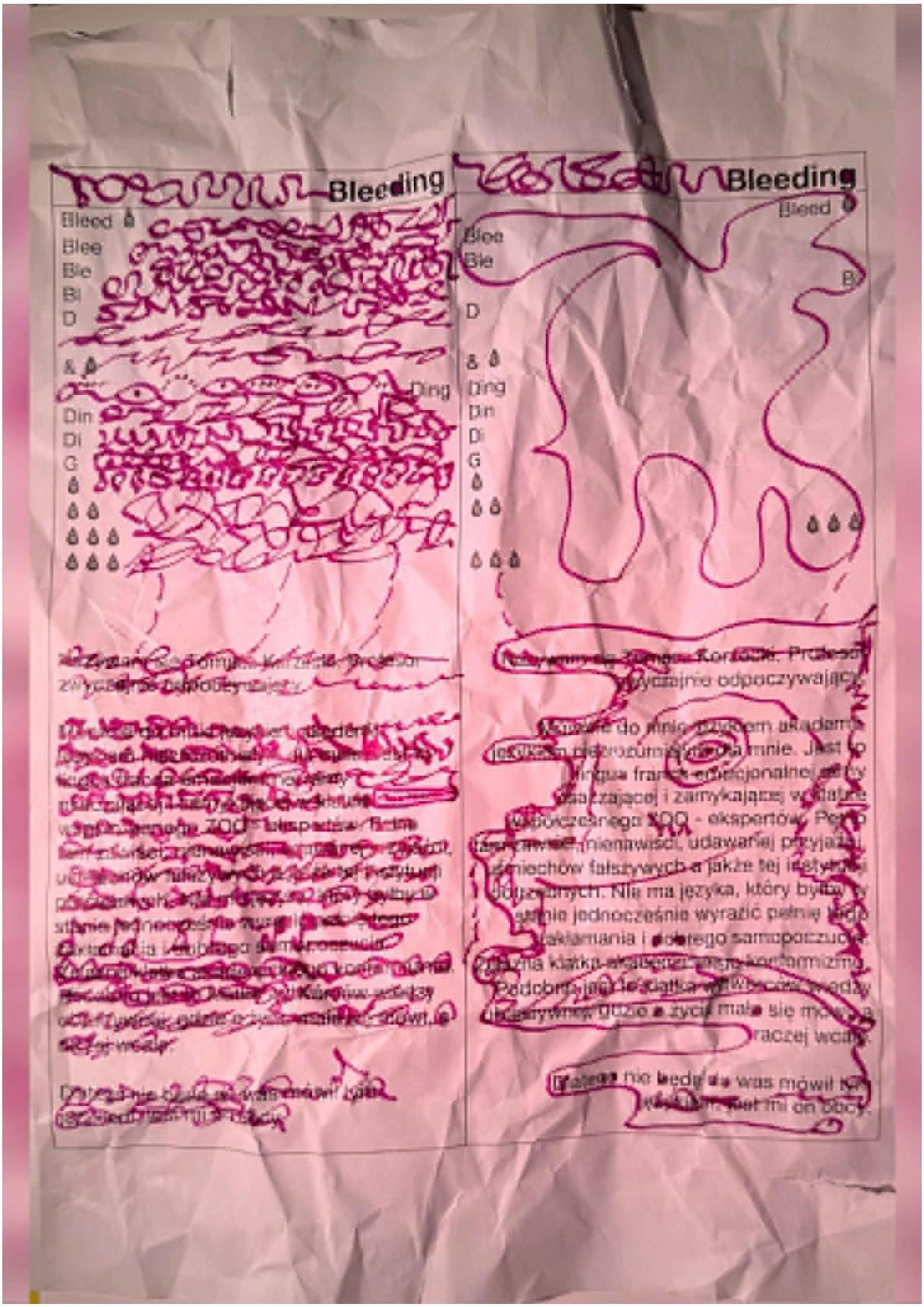
Bleeding
Bleed
Blee
Bie
Bl
D
Ding
Din
Di
G
Bleeding
Bleed
Blee
Bie
D
Ding
Din
Di
G





Bibliografia

Kořečki, Tomas. *&69. „Life in the dream paradigm.” Stronyewicze: TK. https://www.youtube.com/shorts/JUxteqy_6cw

Korecki, Tomasz. **69. „Wrzask.” Stronyewicze: TK. https://youtube.com/shorts/qcOo91yxK7U?si=nvE1LP5z7h_44mUE

Korzyecki, Tomasz. *69*. „Nicnierobienie.” Stronyewicze: TK. https://www.youtube.com/watch?v=pb_R3ubcMkE

Od-głos recenzenta

Przedłożony tekst jest konceptualnym manifestem radykalnej niezgody na funkcjonowanie w organizacyjnych ramach oraz organizujących aktywność (mentalnych) strukturach neoliberalnej Akademii. Jest on mocnym, afektywnym odcięciem się od dominującej w Polsce, ale nie tylko, narracji sukcesu akademickiego, który definiowany jest obecnie na podstawie liczby publikacji w „wysoko punktowanych czasopismach zagranicznych”, koniecznie „z listy ministerialnej”, oraz liczbę cytowań – wyabstrahowanych z pulsującego, materialnego życia. „Sukces”, przynoszący osobom funkcjonującym w Akademii różne profity (awanse/ środki finansowe itd.), jest konstruowany również przez medialną rozpoznawalność, często nieodnoszącą się do faktycznej, „światotwórczej” wartości danego projektu czy publikacji, ale towarzyskiej przebojowości danego pracownika lub pracownicy czy umiejętnego „zarządzania” siatką kontaktów. „Wartością” w zneoliberalizowanej Akademii stały się abstrakcyjne wskaźniki „wydajności” (rozumianej bardzo kapitalistycznie) – cyfry, procenty, decydujące o kolejnych cyfrach i procentach (ćwierć, pół lub pełnym etacie zatrudnienia pracownika-robotnika). „Życie bez serc” oraz „chaos we wnętrzach dusz”, jak daje do zrozumienia w abstrakcie Osoba Autorska, generuje szereg negatywnych afektów (np. zawiść, nienawiść), prowokujących niezdrową rywalizację, rozgoryczenie brakiem normatywnie pojmowanego sukcesu i wypalenie emocjonalne. „Pisanie w sposób czytelny”, według Osoby Autorskiej z abstraktu, nie ma w neo-a-kademii żadnego sensu, bo nie chodzi w niej o światotworzenie, ale raczej o światło-tworzenie: produkowanie, właśnie – „produkowanie”, błysku i blichtru, makijaż, efektowne (raczej niż efektywne) gesty. Pot, łzy i krew – w tych płynach oraz wydzielinach trwa polska, zinstytucjonalizowana Akademia, trwa – że pożyczę wyrażenie bohaterki Komediantki Reymonta – „ślimaczym życiem płazów”. Po co się zatem silić na „akademickie pisanie”, które i tak trafi do neoliberalnego kosza, zostanie sprasowane w młynach przerobu kapitalistycznego? Osoba Autorska opowiada się za praktyką, którą nazywa „asemicznym pisaniem” (*asemic writing*), „pisaniem” demonstracyjnie obnażającym pustkę „nowoczesnej uczelni”, „pisaniem” obnażającym absurdy „nowoczesnego kapitalizmu” punktów, parametrów, skali, widełek, ułamków i tym podobne; „pisaniem” nie w oparciu o znaki systemu, ale przeciw nim; „pisaniem” podającym w wątpliwość rygor, rzetelność i wartościowość „produktów” „nowoczesnego kapitalizmu w nowoczesnej akademii”.

Na „Esej wizualny – Brocząca krwią akademia” składają się trzy punkty/wizualizacje:

1. Zmięta kartka papieru wyjęta z kosza. Niepotrzebnie!

Podmiot liryczny, Tomasza Korzeckiego, czyli – jak myślę – w jednej osobie doktora Tomasza Judyma i inżyniera Korzeckiego z powieści Stefana Żeromskiego *Ludzie bezdomni* – jak można by rzec Żeromskim – z jednej strony rozpiera pełen mobilizacji judymizm, z drugiej rozdziera skala patologii (polskiej) zneoliberalizowanej Akademii. Sądzę, że – jak zresztą wiele pracownic i pracowników naukowych w Polsce – zastanawia się intensywnie na tym, na ile i jak próbować oraz w jakim stopniu i kiedy już przestać… „Język akademii" – ten „nowoczesny kapitalizm w nowoczesnej uczelni" – odpycha, drażni, przyprawia o mdłości. Ta pierwotna przestrzeń krytycznego namysłu, jaką była Akademia, Ἀκαδημία, ogród urodzaju, rozkwitający tym, co miało dawać życie, zamienił się w zakład produkcji, którego „wyroby" zalegają w szczelnie zamkniętych kontenerach w magazynach na terenie tego zakładu.

2. Broczące krwią są nawet nieczytelne amebo-hieroglify.

Drapieżne czasopisma, *paper mills*, produkcja w ilość, sztywnie ustawione ramy ewaluacji oby jak największej liczby „produktów", często odtwórczych, nic nie wnoszących do świata. Zablokowana wyobraźnia polityczna, opuchlizna i wybroczyny tam, gdzie powinien dziać się ferment, ferment zmiany społecznej, kreatywna praca nad zmianą systemową. „Nowoczesne", kapitałocentryczne pisanie amebo-hieroglifami.

3. Algorytmy chcą opanować chaos. Zaprawdę powiadam wam: To się nie uda!!!

Algorytmy w duchu prostolinijnej, kapitałocentrycznej logiki euklidesowej, „zaprogramowane", by odsuwać kreatywność, eksperymenty, „żywe pisanie", pisanie z afektywnych trzewi, pisanie ciałem, pisanie nadzieją. Sztuczne ramy systemowego programowania podług neoliberalnej logiki wydajności. Nie opanują, jak zdaje się sugerować w abstrakcie Osoba Autorska, tego chaosu (wynikającego z) niszczenia kreatywności i nadziei.

W obecnym neoliberalnym kontekście „akademickim" pozostaje jedynie krwawić – „bleed", i produkować – „ding!", w rytmie krótkiego, metalicznego dźwięku gotowego dania z mikrofalówki, mikrofalówki „aaaaaa!-kade!-m[n]iam!". Można też, jak Osoba Autorska z abstraktu i podmiot liryczny – krwawić – „bleed" i heroicznie stawiać opór (to lacanowskie „Das Ding") neoliberalnej narracji, którą Akademia się krztusi i dusi.

Przedstawiony esej, jak widać po recenzji, rezonuje oraz inspiruje. Daje nadzieję.